Dziennik Żołnierza APW

Nr 233 (897) M. P., NIEDZIELA, 29 WRZEŚNIA 1946 ROK IV

NOWA GRANICA MIĘDZY WŁOCHAMI A WOLNYM MIASTEM TRIESTEM

PARYŻ, 29.IX (R) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla spraw politycznych i terytorialnych Włoch została uchwalona nowa granica pomiędzy Włochami a Triestem.

Nowa linia graniczna została ustanowiona według tzw. linii francuskiej. Rosja głosowała w liczbie państw popierających nową linię graniczną. Przeciwko wnioskowi francuskiemu głosowała Jugosławia, Ukraina, Białoruś oraz administracja warszawska. Przedstawiciel Jugosławii Kardelj oświadczył, że Jugosławia nie podpisze traktatu pokojowego z Włochami na podstawie francuskiego projektu linii granicznej i ponadto zaznaczył, że przyjęcie tej linii oznaczałoby wnie sienie zamieszania w stosunki międzynarodowe Europy środkowej.

Następnie zabrał głos delegat amerykański sen. Conally, który powiedział m. in.: „Bojowe nastawienie delegata Jugosławii wcale nas nie przestrasza. Jesteśmy życzliwie usposobieni dla Jugosławii, lecz nie możemy się pogodzić z wypowiadaniem pod naszym adresem rozmaitych pogróżek.

W dalszym ciągu posiedzenia delegat jugosłowiański próbował przeprowadzić wniosek odraczający decyzję w sprawie granicy z przekazaniem tej sprawy ponownie do rozpatrzenia przedstawicielom 4 wielkich mocarstw. Dwukrotnie przedstawiane wnioski delegata jugosłowiańskiego przepadły jednak przy głosowaniu.

KUSZENIE

M. p., dn. 29 września.

(h) Przed kilkoma dniami p. Osóbka - Morawski wystąpił z przemówieniem radiowym, skierowanym do emigracji polskiej. Nie jest to pierwsze tego rodzaju wystąpienie ze strony emigracji warszawskiej. Już niemal wszyscy dygnitarze warszawscy z p. Bierutem na czele zwracali się z różnymi wezwaniami do powrotu. Pamiętamy jeszcze wszyscy olbrzymią propagandę, jaką rozpętały czynniki administracji warszawskiej, wysyłając swoich agentów do ośrodków polskich, zasypując je propagandowymi ulotkami. Pamiętamy również wszystkie kruczki, jakie stosowano, aby zmusić do powrotu jak największą ilość obywateli polskich. Wiemy, że przedstawiciele administracji warszawskiej, wspomagani przez Rosję, walczą na terenie międzynarodowym z ośrodkami polskimi w ten sposób, że występują z wnioskami o pozbawienie ich wszelkiej pomocy i opieki.

Niestety, wbrew różnym oświadczeniom czołowych mężów stanu mocarstw anglosaskich, że nikt nie będzie repatriowany wbrew swej woli, miejscowe czynniki alianckie w Niemczech i Austrii niejednokrotnie działały inaczej. Ponadto wojskowe zarządy anglosaskie, nie mogąc opanować sytuacji i napotykając na różne trudności, zwróciły się przeciwko wychodztwu, zarówno polskiemu jak i z innych państw. Administracja wojskowa, w fałszywej ocenie swoich trudności, sądzi, że właśnie uchodźcy są główną przyczyną ich niepowodzeń. Na tym zarządy wojskowe rozpoczęły politykę nacisku na emigrację. Przez stosowanie zarówno różnych szykan, jak i szeregu ograniczeń mieszkaniowych i żywnościowych, administracja wojskowa anglosaska stawia emigrantów w sytuacji przymusowej, pomagając w ten sposób administracji warszawskiej, która pragnie za wszelką cenę zlikwidować ośrodki polskie za granicą, jako groźne dla niej. Wychodztwo polskie zostało wystawione na wielką próbę. Polacy, którzy tyle przecierpieli, potrafią przetrzymać i nowe, niezasłużone ataki, na które są obecnie narażeni.

Musimy się jednak liczyć z tym, że zarówno bezpośredni nacisk władz wojskowych anglo - amerykańskich w Niemczech i Austrii, obiecanka dostarczenia żywności na 60 dni, jak i agitacja warszawska nie pozostaną całkowicie bez skutku. Należy się liczyć z tym, że pewna ilość ludzi nie znajdzie dla siebie innego wyjścia, jak powrót do kraju. Tym słabym, załamanym będziemy jedynie współczuć, gdyż niestety nie zaznają w Polsce tego spokoju, którego pragną i szukają

P. Osóbka - Morawski mówi, że wszystkich przyjmuje się z otwartymi rękoma, ba z radością, i przedstawia sytuację w Kraju w barwach różowych. Jest to oczywiście niezgodne z rzeczywistością. Nie wchodząc w dyskusję w sprawie sytuacji gospodarczej, twierdzimy, że w kraju nie istnieją obecnie żadne warunki dla swobodnego życia. Tam, gdzie szaleje terror policji politycznej p. Radkiewicza i NKWD, gdzie codziennie „likwiduje się" po cichutku nawet działaczy legalnych stronnictw, mających swoich przedstawicieli w administracji warszawskiej, jak PSL i Str. Pracy, tam nie ma możliwości pracy dla ludzi wolnych, dla Polaków pragnących pracować dla własnego kraju. Społeczeństwo polskie pozbawione jest możliwości wybrania sobie własnego rządu i władza administracyjna opiera się na woli obcych i oparta jest o cudze bagnety.

Nawet jeśli wszystkie cyfry odnośnie życia gospodarczego Polski ogłaszane przez źródła administracji warszawskiej są prawdziwe, to wysiłek narodu polskiego nie jest przezeń dyskontowany. Te same oficjalne cyfry wskazują, że niemal cały eksport polski, a więc praca polskich robotników, rzemieślników, techników, inżynierów i uczonych idzie na rzecz Rosji, na rzecz zwiększenia jej potencjału wojennego. Nic nie jest w Polsce wolne. Wszystko jest kontrolowane przez mężów zaufania Rosji. Niech nam nikt nie mówi, że „życie naukowe i kulturalne kwitnie". Wiemy bardzo dobrze, jak ono wygląda. Wiemy, jakie są możliwości na przyszłość. Starczy nam zaznajomić się z przemówieniem Żdanowa o roli literatury, lub z artykułami „Prawdy" na ten sam temat. O wolności politycznej wiemy dostatecznie, chociażby z relacji korespondentów zagranicznych, nie mówiąc już o przemówieniach Mikołajczyka i zarządzeniach p. Radkiewicza. Te ostatnie mówią językiem aż nazbyt wyraźnym.

My wszyscy, zarówno żołnierze jak i ludność cywilna, pragniemy, jak to wyraźnie i jasno powiedział gen. Anders w przemówieniu wygłoszonym dn. 18 bm. do żołnierzy 14 Wielkopolskiej Brygady Pancernej: „wrócić do Polski, ale do Polski wolnej, do Polski, w której każdy obywatel, każdy mężczyzna, każda kobieta, każde dziecko — może żyć bez strachu — do Polski, w której słowo demokracja będzie miało znaczenie, jakie my mu nadajemy, jakie nadaje mu naród brytyjski i amerykański". Niestety, takiej Polski jeszcze nie ma, a o taką Polskę walczyliśmy. Nadaremne są więc kuszenia p. Osóbków, gdyż mimo wszystkich trudności, które nas czekają, pozostaniemy wierni naszym ideałom w głębokim przekonaniu, że cel nasz osiągniemy.

Ojciec św. popiera politykę Byrnesa

RZYM, 29.IX (AP) — Były przewodniczący amerykańskiej partii demokratycznej James Farlay, który był przyjęty na audiencji przez papieża, oświadczył, że Ojciec św. zgadza się całkowicie ze stanowczą polityką amerykańską, której wyrazicielem jest w Paryżu min. Byrnes.

Farley dodał, że i on również zgadza się z polityką min. Byrnesa, która, zdaniem jego, wyraża stanowisko większości Amerykanów.

Arcybiskup Jorku mówi to, co myśli

„Wybuch wojny jest prawdopodobny w niedługiej przyszłości"

HERFORD 29.IX (Reuter) Arcybiskup Jorku, przemawiając wczoraj na zebraniu oficerów i żołnierzy na terytorium brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, powiedział, że jeśli w najbliższym czasie nie uda się doprowadzić do poprawy stosunków pomiędzy Rosją a Zachodem. wybuch wojny jest prawdopodobny w niedługiej przyszłości.

Arcybiskup dodał, że Rosja pragnie rozciągnąć swe panowanie nad całym światem.

Moskwa znowu wysunęła żądanie zmiany statutu Cieśnin Dardanelskich

MOSKWA, 29.IX (Reuter) — Ministerstwo spraw zagranicznych Związku sowieckiego wydało komunikat, odnoszący się do przyszłego statutu cieśnin tureckich, w którym mówi m. in.:

„Odmowa Turcji podjęcia wspólnej z Rosją sowiecką obrony Cieśnin uniemożliwia mocarstwom czarnomorskim zabezpieczenie tego rejonu. Jeśli Turcja, po odmownej odpowiedzi na propozycje sowieckie, miałaby powziąć miary natury militarnej w sprawie Dardaneli wspólnie z jakimś mocarstwem nie leżącym nad Morzem Czarnym — byłoby to oczywistym pogwałceniem interesów i bezpieczeństwa mocarstw czarnomorskich."

„Rząd sowiecki uważa, że jego propozycje w niczym nie zagrażają suwerenności Turcji, przeciwnie, są one jak najbardziej korzystne dla interesów i bezpieczeństwa Turcji ponieważ wspólna obrona Cieśnin może je zabezpieczyć lepiej, niż obrona przez samą Turcję."

Komunikat sowiecki następnie wspomina o „wykorzystywaniu cieśnin tureckich przez państwa Osi podczas wojny i zwraca uwagę na fakt, że wybrzeże sowieckie nad Morzem Czarnym wynosi 2100 kilometrów długości i otwiera drogę do najbardziej, z punktu widzenia gospodarczego, żywotnych rejonów kraju". Dlatego rząd sowiecki uważa — mówi komunikat — że wspólna sowiecko - turecka obrona Cieśnin jest koniecznością".

Co do rewizji traktatu w Montreux, określającego statut Dardaneli, rząd sowiecki wyraża przekonanie, że przed zebraniem się konferencji międzynarodowej, dla zmiany tego statutu, sprawa Cieśnin powinna być uzgodniona w bezpośrednich pertraktacjach między ZSRR a Turcją.

Przynajmniej wyraźnie

Rosja nie chce pomagać uchodźcom

NOWY JORK, 29.IX (Reuter) — Podczas posiedzenia komitetu dla spraw uchodźców, wyłonionego przez Radę Społeczno - Gospodarczą ONZ, delegat sowiecki potwierdził stanowisko swojego rządu, który nie ma zamiaru ponosić żadnych kosztów, związanych z załatwieniem zagadnienia uchodźców, którzy nie chcą powrócić do swoich krajów.

Ponieważ komitet, wbrew stanowisku Rosji, włączył do statutu przyszłej organizacji opieki nad uchodźcami, klauzulę przewidującą niesienie pomocy uchodźcom przez państwa należące do organizacji, delegat sowiecki oświadczył, że jego kraj nie może brać udziału w tej akcji.

Z posiedzenia Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

Delegat sowiecki śmie twierdzić, że to jest polityka z rewolwerem w garści

NOWY JORK, 29.IX (Reuter)— Na wczorajszym posiedzeniu rady gospodarczo - społecznej ONZ delegaci W. Brytanii, Rosji i Chin zgodzili się co do konieczności rozpoczęcia bezpośrednich rokowań między wielkimi mocarstwami w sprawie ulepszenia metod dążących do odbudowy terytoriów zdewastowanych przez wojnę.

Delegat W. Brytanii podkreślił, że należy zmienić obecną politykę gospodarczą pomocy Europie i że należy stosować środki, które by były ustalone w planie nakreślonym na kilka lat naprzód.

Następnie podniesiono ponownie sprawę żeglugi na Dunaju. Jak wiadomo, Jugosławia i Czechy domagają się niezwłocznego zwrotu statków, przytrzymywanych przez władze amerykańskie. Jugosławia twierdzi, że brak tych statków utrudnia jej odbudowę gospodarczą. Na wczorajszym posiedzeniu rady przedstawiciel Stanów Zjedn. oświadczył, że rząd Stanów Zjedn. stara się rozwiązać wszystkie sprawy sporne, mające związek z żeglugą na Dunaju i proponuje zwołanie konferencji wszystkich państw zainteresowanych w Wiedniu po 1 listopada br.

Następnie delegat amerykański zaproponował udostępnienie wszystkim państwom i wszystkim towarzystwom wolnej żeglugi na Dunaju. Delegat sowiecki sprzeciwił się uchwaleniu propozycji delegata amerykańskiego, twierdząc, że nie mają one żadnego związku z wnioskiem jugosłowiańskim i dlatego przekraczają kompetencje rady. — Oskarżył on delegata amerykańskiego o mieszanie się do spraw wewnętrznych krajów zainteresowanych w żegludze na Dunaju.

„Stany Zjedn. — powiedział Feonow — bardzo interesują się rzekami, które do nich nie należą, i stosują politykę rozmów z rewolwerem w garści. Poza tym Stany Zjedn. wykorzystują trudności gospodarcze innych narodów dla swoich celów, występując równocześnie w charakterze obrońców demokracji."

Polak w Niemczech jest Polakiem

Sprawa panny Orłowskiej

M. p., we wrześniu

Proces panny Ireny Orłowskiej, toczący się ostatnio w westfalskim miasteczku Arnsberg, stał się dla całej Polonii emigracyjnej zdarzeniem pierwszorzędnej wagi i zasadniczego znaczenia. Był to bowiem proces, który decydować miał o prawie setek ludzi do rzeczy tak oczywistej napozór jak przynależność narodowa.

Początek tej sprawy datuje się z pierwszych dni czerwca br., kiedy to 20-letnia p. Irena Orłowska z Dortmund-Orde, pokrzywdzona i usunięta przez pracodawcę asystentka szpitalna, wezwana do podpisania protokółu policyjnego, jednym swoim własnoręcznym podpisem postawiła brytyjskie władze okupacyjne wobec olbrzymiego problemu prawnego i politycznego.

Irene Orlowski?!

Podpis na protokóle brzmiał bardzo oczywiście: „Irena Orłowska".

— Co to ma znaczyć? — zapytał zdumiony urzędnik policyjny — Jak pani się nazywa?

— Irena Orłowska.

— Nie. W dowodzie osobistym figuruje pani imię i nazwisko „Irene Orlowski". Zachodzi więc różnica trzech liter. Przecież pani rozumie jakie są skutki prawne zniekształcenia imienia i nazwiska w dokumencie urzędowym?

P. Orłowska wyjaśnia: posiada jako obywatelka niemiecka dowód osobisty niemiecki i nazwisko jej wymieniono tam w transkrypcji niemieckiej, gdyż Niemcy nie uwzględniają polskiego zwyczaju różnicowania nazwisk w zależności od płci, a nawet stanu cywilnego.

Dobrze. Europa jest dziwacznym krajem. Ale jeśli nawet wyjaśnienie to ma swoje podstawy w rzeczywistości, to jednak — niczego tu nie wyjaśnia. Bo skoro panna „Orlowski" jest obywatelką niemiecką, to obowiązuje ją oczywiście niemiecka transkrypcja nazwiska, a nie inna.

Ale panna „Orlowski" nie zgadza się z tym. Jest przecież Polką, a za tym ostatnia litera jej nazwiska to „a", a nie „i".

— Stop! — przerywa urzędnik — Pani jest Niemką?

— Jestem obywatelką niemiecką narodowości polskiej.

Paszport, czy żywy człowiek

— Nonsens. Urodziła się pani w Niemczech, ma pani obywatelstwo niemieckie i także dowód osobisty, jest pani za tym niewątpliwie Niemką.

— Urodziłam się w Niemczech jako córka Polaka, uważam się za Polkę, a zatem jestem Polką.

— Dlaczego?

— Bo rodzice moi są Polacy, mówię, modlę się i myślę po polsku, czuję się Polką, należę do Związku Polaków, to chyba dość powodów.

Daremne były wszelkie tłumaczenia. Rzecz przekraczała zdolność pojmowania urzędnika. Anglik przyjmując obywatelstwo USA, staje się Amerykaninem i przestaje być Anglikiem. Dlaczego więc Polak, obywatel niemiecki, ma się uważać za Polaka, nie za Niemca?

Do porozumienia nie doszło. Podpis na protokule pozostał „Irena Orłowska", po czym zestawiono nowy protokuł o sfałszowanie podpisu i próbę wprowadzenia władzy w błąd. Nowy protokuł mówił o „Freulein Irene Orlowski" i znowu podpisany został konsekwentnie „Irena Orłowska".

P. Orłowska została aresztowana, potem zwolniono ją do czasu za kaucją w kwocie 500 marek.

Tak się to zaczęło. Ale — pociągnęło za sobą szereg komplikacji. Po pierwsze — rewizję w Związku Polaków w Westfalii i Nadrenii w Bochum. P. Orłowska bowiem legitymowała się w urzędzie legitymacją związkową o tekście dwujęzycznym, polskim i angielskim, zatytułowanym po angielsku „Temporary Identity Card". A kart identyczności nie ma prawa wystawiać nikt poza władzą administracyjną. Więc? Nadużycie. Nastąpiła tedy rewizja w biurze Związku w Bochum przy Klosterstr. 6, konfiskata blankietów legitymacyjnych, przesłuchiwanie prezydium i działaczy miejscowych, i w ślad za tym, nowa „afera". W toku rewizji bowiem natrafiono na podręczny składzik z papierosami angielskimi z daru Światowego Związku Polaków Zagranicą. Ponieważ zaś Niemcom surowo zakazano posiadać towary brytyjskie, zarządzona została konfiskata, składzik opieczętowano i ustawiono przed nim policjanta niemieckiego na warcie.

Tak więc sprawa p. Orłowskiej zdawała się pociągać za sobą łańcuch zdarzeń, wysoce kłopotliwych dla prezydium Związku. Polonia w zachodnich Niemczech śledziła wypadki z najwyższą emocją.

Proces o prawo do polskości

Doszło wreszcie do procesu p. Orłowskiej. Proces ten trwał dni sześć.

Oskarżonej bronił adw. Ptasiński z obozu wysiedleńców w Soest. Głównym świadkiem obrony był p. Michał Wesołowski, wiceprezes Związku Polaków w Westfalii i Nadrenii. Szło bowiem nie o co innego, jak o stwierdzenie wobec sędziego brytyjskiego, że można być obywatelem niemieckim z urodzenia, a uważać się za Polaka, że można dobrowolnie zgodzić się na rolę obywatela drugiej klasy, ryzykować wolność i życie byle zachować prawo do tytułu Polaka, członka polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, ba, że nie jedna p. Orłowska, ale setki tysięcy ludzi podobnie myślą i podobnie czynią.

Od wyniku tego procesu zależało czy Polonia w zachodnich Niemczech, pochodząca ze starej emigracji, zdoła obronić swoje prawa narodowościowe. Jeżeli zaś sprawa ciągnęła się tak długo, to dlatego, że zagadnienie, jakkolwiek nie będące nowością dla władz okupacyjnych, miało jednak wagę precedensu o dużym znaczeniu politycznym, pomijając nawet subtelności prawne, wynikające z toku sądowego.

Rola p. Wesołowskiego jako świadka obrony wymagała przedstawienia szeregu dowodów rzeczowych. Do akt sprawy załączono m.in. przechowane w ukryciu podczas wojny, dawne wydawnictwo Związku Polaków w Niemczech jak np. księga pamiątkowa wydana z okazji jubileuszu Związku, a zawierająca historię i statuty Związku. Ze jeden z egzemplarzy tego wydawnictwa ocalał wśród rewizji wykonywanych przez władze nazistowskie i przez Gestapo, zawdzięczać trzeba temu właśnie przywiązaniu do polskości, które stało się zasadniczym motywem sprawy p. Orłowskiej.

Charakterystyczny epizod przewodu sądowego: sędzia brytyjski żąda załączenia owej książki do akt. P. Wesołowski w imieniu Związku składa prośbę o zwrot egzemplarza po zakończeniu procesu. Sędzia żąda wyjaśnień. P. Wesołowski odpowiada, że posiada on dla Związku nie tylko wartość uczuciową, ale i faktyczną, czego najlepszym dowodem jest znaczenie tego wydawnictwa w toczącym się właśnie procesie. I oto sędzia, znając już historię prześladowania Związku Polaków w Niemczech, uznaje argumenty p. Wesołowskiego i zgadza się zwrócić książkę gdy tylko sporządzony z niej zostanie dosłowny odpis oraz tłumaczenie na język angielski.

P. Wesołowski występuje w procesie wielokrotnie, tak jak w międzyczasie wielokrotnie powoływany był przez Mil. Gov. do składania wyjaśnień w sprawie rezultatów rewizji w Związku Polskim.

Sprawą, jedną i drugą, interesuje się mnóstwo Anglików z Zarządu Wojskowego. Śledzą przebieg procesu, komentują między sobą zeznania, znajdują się wśród nich entuzjaści, którzy przekonani dowodami polskimi, udzielają najżyczliwszych rad i wskazówek.

Przed oczyma Brytyjczyków otwiera się egzotyczny dla nich świat polskich uczuć narodowych, znajomy im już przecież, lecz z innej strony, ze strony wszystkich teatrów operacyjnych ostatniej wojny, na których działały wojska polskie. Okazuje się że i ci Polacy, pariasi wśród obywateli Rzeszy Niemieckiej, potrafili walczyć do upadłego i cierpieć bezgranicznie w imię tej samej pasji mieszczącej się w słowie — Polska.

Zwycięstwo

Po sześciu dniach zapada wyrok. P. Irena Orłowska zostaje uwolniona od winy i kary, sąd poleca wypłacić jej natychmiast zwrot wpłaconej kaucji. Sędzia brytyjski uznał tym samym słuszność prawną pretensji mniejszości polskiej w Niemczech do narodowości polskiej mimo obywatelstwa niemieckiego.

Wyrok ten, przyjęty entuzjastycznie przez Polonię w Niemczech wywołał doraźne skutki, przecinając dalsze śledztwo w sprawie Związku Polaków w Westfalii i Nadrenii. Sprawa legitymacji oczywiście musiała być sprowadzona do wymagań władz okupacyjnych, lecz bez dalszych, nieprzyjemnych dla Związku, następstw. Co do papierosów — udało się już z łatwością wyjaśnić, że jest to wyraz solidarności Polaków zagranicą, nie gwałcący obowiązujących przepisów, wobec czego konfiskatę uchylono i wartownika wycofano.

Sprawiedliwość brytyjska wypowiedziała się w sprawie Polonii w Niemczech. Sprawiedliwość brytyjska uznała fakt prawny. (Tygodnik „Defilada").

Obok luksusowych samochodów żebracy

Co widział w Moskwie korespondent „Daily Telegraph"

Londyński „Daily Telegraph" przyniósł ostatnio interesującą serię artykułów swego specjalnego korespondenta z Moskwy. Przytaczamy kilka wyjątków z jednego z nich, malującego życie Moskwy.

M. p., we wrześniu

Moskwa jest miastem kontrastów. Obok hotelu, w którym przywódcy związków zawodowych spożywają wykwintne posiłki — ogonki przed sklepami z chlebem i uliczny handel kartkami żywnościowymi. Obok luksusowych samochodów, śpieszących na Kreml — nędzarze i żebracy. Tych kontrastów cudzoziemcy zazwyczaj nie widzą i są przekonani, że Rosja jest krajem płynącym jeśli nie mlekiem i miodem, to wódką i kawiorem. Cudzoziemców umieszcza się w najlepszych hotelach, daje się im wyśmienite jedzenie, wozi z pokazu na pokaz, nierzadko samolotami zaopatrzonymi w bufet. Trzeba dużej odporności, by się oprzeć pochlebstwom gospodarzy, którzy są mistrzami w ukrywaniu ciemnych stron.

System płac w Rosji jest niezmiernie skomplikowany, a w ogólnej polityce płac Związki Zawodowe mają najmniej do powiedzenia. Dla różnych gałęzi produkcji są różne metody kalkulowania premij. Obok klasy wybitnie uprzywilejowanej jest olbrzymia „reszta", zarabiająca średnio po 350 rubli miesięcznie, tj. tyle, ile kosztuje posiłek w hotelu. Personel zagranicznych placówek radzi sobie jak może, pomagając sobie głównie możliwością sprzedaży funtów po wysokim kursie. Natomiast tysiące Rosjan zarabiających po 100-150 rubli, musi łączyć po kilka zajęć wraz z żonami. Równocześnie pewni pisarze zarabiają setki tysięcy rocznie, a dochody pewnych wynalazców są prawie nie ograniczone.

Prawo dziedziczenia nie istnieje w konstytucji, lecz jest zwyczajowe. Nie można mieć własnych fabryk lub eksploatować pracy najemnej, ale niektóre rodziny są w drodze do majątków wielkich nawet na skalę zachodnią.

Korespondent omawia dokładnie budżet pewnego małżeństwa z dwojgiem dzieci. Łączny zarobek miesięczny wynosi tu 3.300 rubli netto. Z tego wydatki stałe (mieszkanie, wynajem mebli itd.) wynoszą 78 rubli, podstawowa racja żywności, do której rodzina ta ma prawo, kosztuje 500 rubli. Ale aby wyżyć, trzeba resztę żywności uzupełnić w wolnych sklepach lub na czarnym rynku za cenę około 2.500 rubli. Reszta około 300 rubli musi wystarczyć na rozrywki, ubranie itd., gdy w wolnym sklepie średnie ubranie kosztuje 6.000 rubli.

Szlifierz zarabia 1.500 rubli, szofer 1.000, stenotypistka 500, tokarz 850, członek orkiestry jazzowej 1.500. Podatek dochodowy wynosi od 200 rubli 2,5 pct, od 400 — 4,5 pct, od 1.000 — 8,2 pct, dochodząc do 13 pct.

Każdy w Moskwie może dobrze żyć, ale ceny są „stratosferycznie wysokie". Jest absurdem twierdzenie, że przeciętny Rosjanin może pozwolić sobie na posiłek w takich lokalach, jak „Metropol", „National", „Savoy", „Astoria", „Kaukaz" lub „Europa". W „Metropolu", gdzie jest najdrożej, porcja kawioru kosztuje 48 rubli, łososia 30, sardynek 30, śledzia 20, zimnej szynki 34, szynki z groszkiem 50, bigosu 25, parówek 25, omlet 30, kakao 12, kawa 10, herbata 4. Dla przeciętnego Rosjanina są również niedostępne wolne sklepy, będące „oficjalnym czarnym rynkiem", ale ze względu na ceny tylko dla uprzywilejowanych. Np. (po niedawnej obniżce o 46 pct) suknia z perkalu kosztuje 2.590 rubli, trzewiki damskie 3.375 palto męskie 6.000, krawat 1.000, rower dziecinny 2.000. Na „wolnym rynku", gdzie chłopi z kolektywów lokują swe nadwyżki funt masła kosztuje 35 rubli, kwarta mleka 15, jajo 5, chleb biały 17 za funt, ogórek 10, mięso 100 za 4 2/3 funta. Ceny są zmienne, zależnie od dziennej podaży.

Podstawowe racje żywności obejmują chleb, masło, tłuszcze, cukier i wyroby mączne. Ilościowo przydziały są bardzo różne, zależąc od wieku i pracy, gałęzi produkcji i specjalnej polityki władz. Chleba czarnego otrzymują pracujący 1-2 funtów dziennie, urzędnicy 1 f., niepracujący (skutkiem wieku lub choroby) 1/2—3/4 funta, dzieci około 1 funt. Miesięczny przydział mięsa (surogowanego również przez konserwy, ryby lub jaja) wynosi od 5 do 2 funtów, tłuszczu (surogowanego olejem i serem) od 2 do 1/2 funta, cukru (surog. jamem lub słodkim pieczywem) od 2 i 1/4 f. do 1 f., wyrobów mącznych (do których zalicza się także ryż i jarzyny strączkowe) od 5 do 2 i 1/2 funta. Ceny są tu średnio 3 razy niższe niż na wolnym rynku, ale dość wysokie, by bez reszty pochłonąć cały średni dochód.

„Klasa rządząca" ma liczne sposoby otrzymywania przydziałów większych i lepszych. I tak członkowie grup uprzywilejowanych dostają karty dla ciężko pracujących, lub specjalne karty dodatkowe. Np. „karta A" dla wyższych urzędników i artystów obejmuje dodatkowo miesięcznie 13 funtów mięsa, 800 gr tłuszczu, 1 3/4 f. cukru, 20 jaj, ciastka, 13 f. chleba, herbatę, mydło i sól. Dalszym ułatwieniem dla tych grup jest „system abonamentowy", dający prawo do zakupów w specjalnych sklepach o niższych cenach. Sklepów jest wiele klas. Fabryki przemysłu ciężkiego mają lepszy towar w swych sklepach spożywczych, niż fabryki przemysłu konsumcyjnego.

Równie wielkie różnice istnieją w dziedzinie mieszkaniowej. W Moskwie, której przybyło około 4 miliony nowych mieszkańców, mieszkania normalne ma tylko Kreml, oraz jednostki szczególnie uprzywilejowane. Mniej uprzywilejowani posiadają prawo do zasady 9 stóp kwadr. na osobę. Reszta gnieździ się po kuchniach, suterenach, w zrujnowanych budynkach na przedmieściach, często 4 rodziny na pokój, czyli po rodzinie w każdym z 4 kątów.

„Równość, stwierdza korespondent, jest w Rosji teorią przestarzałą".

Na jakie pytania muszą odpowiadać powrotowicze

Korespondent „Dziennika Żołnierza APW" w Szkocji donosi:

Udało mi się uzyskać wzór arkusza ewidencyjnego, jaki obowiązuje w obozach repatrianckich. Uprzednio, arkusz ewidencyjny dawano do wypełnienia po przyjeździe do Polski, na stacji zbornej we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Obecnie — manipulację tę przeprowadza się w Szkocji, w Polkemmet Camp, w obozie, z którego wysyłane są transporty repatriantów — żołnierzy do Kraju.

Druk jest chroniony dość ściśle, tak, że nawet egzemplarze wadliwie wypełnione muszą być pod liczbą zwracane. Wypełniony i podpisany arkusz wędruje do Polski via Londyn, pocztą dyplomatyczną. Informacje o zamierzonym powrocie do Kraju są wywieszane publicznie, w dawnym miejscu zamieszkania zainteresowanego, z wezwaniem do meldowania Urzędom Bezpieczeństwa wszelkich uwag, w związku z dotychczasową działalnością powrotowicza.

Sledczy charakter kwestionariusza obnażają następujące zapytania:

— Czy sprawował funkcje propagandowe w oddziałach? Czy był pracownikiem II oddziału? Czy był uczestnikiem szkół dywersyjnych? Czy brał udział w dywersji na terenie Kraju przeciwko „Rządowi Jedności Narodowej"? W jakich krajach przebywał do 1939 roku, od 1939 r. do 1945? Gdzie pracował i na jakich stanowiskach za granicą?

Poza tym znajdujemy jeszcze inne ciekawe rubryki, a mianowicie:

— Działalność społeczno - polityczna do 1939 r., od 1939 r. do chwili obecnej. Do jakich partii i organizacji politycznych, wojskowych i stowarzyszeń młodzieży należał do 1939 r., od 1939 r. do 1945? Kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach przekroczył granicę Polski w r. 1939?

Na podobnie skonstruowane pytania odpowiadali już Polacy... w sowieckich łagrach i więzieniach.

Cz.

Dokąd pójść w Bolonii?

Manzoni, via Monari1. Dziś o godz. 20.00 „Night boat to Dublin".

Duse, via Cartoleria. Dziś o godz. 15,30 i 21 rewia „Ieri, oggi, domani".

Astra, via Rizzoli 7. Dziś „Suez".

Centrale, via Rizzoli 3. Dziś „De litti senza castigo".

Modernissimo, piazza Re Enzo. Dziś „Suez".

Imperiale, via Indipendenza 6. Dziś „I vendicatori".

Medica, via Montegrappa. Dziś „Signora Minniver".

Fulgor, via Montegrappa. Dziś „Partenza ore 7".

Carducci, via Rialto 21 (na powietrzu). Dziś o godz. 21 „Balla con me".

Star, via Porta d'Azeglio (na powietrzu). Dziś o godz. 21 „Le fanciulle delle Follie".

Nosadella, via Nosadella (na powietrzu). Dziś o godz. 21 „Il romanzo di una vita".

Orfeo, via Broccaindosso 34 (na powietrzu). Dziś o godz. 20,30 rewie „Lui, Lei e l'Altro".

Wyścigi konne. Dziś o godz. 15 na via Arcoveggio wyścigi konne.

Dancingi na powietrzu. 1) „Lucciola" via Galletti. 2) „L'Oasi" via Maggiore 54. 3) Chalet sul lago (Giardini Margherita). Początek dancingów o godz. 21.30.

czy wiecie, że...

Wyroby z masy plastycznej mają szerokie zastosowanie w dentystyce i medycynie. Z plastyki wytwarza się sztuczne zęby, które tak wspaniale imitują prawdziwe, że dopiero po bardzo dokładnym zbadaniu można je odróżnić od naturalnych. Nie mniej doskonale są członki ludzkie: ręce, palce, a nawet uszy i nosy, w które często podczas tej wojny zaopatrywani byli ranni żołnierze. Niedawno komisja lekarska, złożona z 20 specjalistów, badając żołnierza, nie zauważyła, że ma on przyprawiony nos z plastyku. Jeszcze bardziej niezwykły wypadek zdarzył się z pewnym robotnikiem, który uległ zgruchotaniu czaszki. Sformowano mu z masy plastycznej czaszkę, ściśle według wymiarów poprzedniej, pokryto ją peruką i nałożono na odsłonięty mózg.

Chirurgia ortopedyczna ma masie plastycznej wiele do zawdzięczenia. Zdaniem lekarzy, kwasy organizmu naruszają metalowe sztyfty i śruby, którymi łączy się kości po poważnych, skomplikowanych złamaniach. Masa plastyczna natomiast jest odporna na działanie kwasów, i jako nierdzewna ma w tym dziale chirurgii coraz szersze zastosowanie.

Pochwała dowódcy

Scottish Command

Polski żołnierz wyratował szkocką dziewczynę

Dowódca Scottish Command — gen. Sir M. N. Ritchie ogłosił w rozkazie dziennym nr 61 następującą pochwałę:

W dniu 7 lipca 1946 roku szkocka dziewczyna jadąca na rowerze uderzyła w barierę mostu na rzece Garry w pobliżu Pitlochry i wpadła do wody. Rzeka we wspomnianym miejscu jest rwąca i niebezpieczna.

Starszy strzelec Michał Białas z 1 Baonu Łączności (1 Dywizja Pancerna), który stał w pobliżu mostu i widział wypadek, skoczył do rzeki, by ratować ofiarę wypadku. Po przepłynięciu 80 jardów, znoszony rwącym prądem rzeki, starszy strzelec Białas dopłynął do dziewczyny, którą w stanie nieprzytomnym wyciągnął na brzeg.

Starszy strzelec Białas nie należy do kategorii dobrych pływaków i w tym czasie cierpiał na dolegliwości, związane z przebytym zapaleniem płuc, jakiego nabawił się w niemieckim obozie koncentracyjnym.

„Anglo-Polish Ballet" w Glasgowie

Do Glasgow przybył „Anglo-Polish Ballet", dając szereg interesujących przedstawień w miejscowym teatrze Alhambra.

W przedstawieniach brała udział Loda Halama, na czele rozszerzonego zespołu, w znacznie powiększonym o numery aktualne programie.

Fraszki Peter Pana

Walczyk atomowy

Raz nad wodą
Raz pod wodą
Ta zabawa
Nie jest złą,
Raz nad wodą
Raz pod wodą
Dzisiaj tylko
U. S. A.

Nóżki na stół
Stara modą
I pokazać
Co kto ma
Raz nad wodą
Raz pod wodą
U. R. S. czy
U. S. A.

Gdy na łeb
Spadnie narodom.
Nie zdążymy
Rzecz „Aha!"
Raz nad wodą
Raz pod wodą
U. R. S. i
U. S. A.

Proszę pani,
Proszę pana
Pozostała
Tylko mgła,
Nie ma w lewo,
Nie ma w prawo.
Ni U. R. S.
Ni U. S. A.

Wyjeżdżasz już, lub wyjedziesz wkrótce — nie zapomnij przysłać nowego adresu do Centrali Poszukiwań P.C.K. Polish Forces 55, Middle East.

„Times" pisze wyraźnie

„ROSJA GWAŁCI UKŁADY POCZDAMSKIE"

LONDYN, 29.IX (R) — „Times" omawia sytuację gospodarczą w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Pismo stwierdza, że Rosja **zabiera dla siebie i wywozi** 70 pct produkcji bieżącej, a z pozostałych 30 pct znaczna część idzie na potrzeby sowieckiej armii okupacyjnej. Poza tym Rosja **konfiskuje dwie trzecie surowców**, a z pozostałej jednej trzeciej korzysta również w znacznej mierze armia czerwona.

Dziennik stwierdza, że stanowi to **pogwałcenie układów poczdamskich**, które przewidywały, iż bieżąca produkcja Niemiec idzie przede wszystkim na potrzeby ludności kraju, w drugim rzędzie na odpłatę za dostawy dokonane dla Niemiec przez Aliantów i wreszcie może być użyta na cele handlu wymiennego, w żadnym zaś razie produkcja bieżąca nie może być użyta na spłatę odszkodowań.

Republikanie ludowi przeforsowali swe wnioski w projekcie nowej konstytucji francuskiej

PARYŻ, 29.IX (Reuter) — Francuska komisja konstytucyjna zatwierdziła 33 głosami przeciwko 5, przy 4 wstrzymujących się, porozumienie trzech przywódców głównych stronnictw rządowych w sprawie projektu nowej konstytucji. **Przeciwko projektowi wypowiedzieli się liberałowie, republikanie, radykalni i demokraci.** Projekt ten zostanie przedstawiony parlamentowi, który przegłosuje go **najpóźniej do niedzieli.**

Według nowego projektu prezydent republiki będzie wybrany w głosowaniu tajnym, a nie jawnym jak przewidywano poprzednio. Najwyżsi urzędnicy będą mianowani przez prezydenta. Będzie on mianował również premiera, który dopiero po sformowaniu rządu i ustaleniu programu przedstawi się w parlamencie.

W tym punkcie **zwyciężyli republikanie ludowi** wbrew komunistom, którzy jak wiadomo żądali, by nominacja premiera i rządu wymagała zatwierdzenia przez parlament.

Ewentualne przyszłe zmiany konstytucji będą podlegały powszechnemu referendum tylko wtedy, jeżeli parlament nie zdoła osiągnąć porozumienia i potrzebnej większości. Członkowie Izby Wyższej będą wybierani przez specjalnych elektorów, w ciągu 2 pierwszych lat, a w ciągu następnych 5 przez radców miejskich i departamentalnych. Ten drugi system jest popierany przez republikanów ludowych i nada senatowi charakter bardziej konserwatywny **podobnie jak za trzeciej republiki.**

Egipt odrzucił propozycje brytyjskie?

Ostatnie słowo — to podpisanie

KAIR, 29.IX (Reuter) — W tutejszych dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że **Egipt wręczy przewodniczącemu delegacji brytyjskiej lordowi Stansgate notę**, której treść będzie następująca:

„1) Okres trzech lat, proponowany dla zakończenia ewakuacji wojsk brytyjskich, jest zbyt długi;

2) Nowy traktat nie powinien zawierać klauzuli o zarządzeniach i rozmowach w razie wybuchu wojny;

3) Egipt podtrzymuje żądanie, że jedność doliny Nilu winna być utrzymana, co oznacza, że Sudan i Egipt winny być złączone pod kontrolą egipską.

Premier egipski Sidky Pasza, zapytany, czy jest to ostatnie słowo Egiptu, odpowiedział:: **„Ostatnim słowem jest albo zerwanie rozmów albo podpisanie traktatu.** Ani jedno ani drugie jeszcze nie nastąpiło".

KAIR, 29.IX (Reuter) —Wybitny członek delegacji egipskiej dla rewizji traktatu anglo-egipskiego oświadczył, że **w ostatniej nocie rząd egipski odrzucił propozycję delegacji brytyjskiej.**

WIADOMOŚCI RÓŻNE

LONDYN, 29.IX (Reuter) — Radio moskiewskie nadało audycję w której oskarża Watykan o usiłowanie połączenia sił reakcyjno-konserwatywnych we Włoszech w jeden blok pod przywództwem chrześcijańskiej - demokracji. Blok taki miałby większość w parlamencie.

Radio Moskwa twierdzi, że czynniki watykańskie dokładały ostatnio wiele starań, by doprowadzić do połączenia liberałów, monarchistów i Frontu Szarego Człowieka, przy czym fuzja dwóch pierwszych już nastąpiła.

LONDYN, 29.IX (Reuter) — Radio Budapeszt donosi, że węgierski min. spraw zagr., Janos Gyongyoesi, zapowiedział rychłe nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Jugosławią.

JEROZOLIMA, 29.IX (R) — Korespondent radia brytyjskiego donosi z Jerozolimy, że głównym powodem wstrzymania się rady sjonistycznej od udziału w konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny, jest przetrzymywanie pewnej ilości przywódców żydowskich w areszcie przez władze brytyjskie.

Brak zgody rady sjonistycznej w tej sprawie uważany jest za poważną porażkę sjonistycznego komitetu wykonawczego w Londynie, który życzył sobie udziału Żydów w konferencji.

LONDYN, 29.IX (R) — Gubernator Birmy utworzył specjalną radę, w skład której weszło 11 ministrów, wszyscy narodowości birmańskiej.

W Indiach miały miejsce nowe zamieszki, w których straciło życie 11 ludzi.

Wicekról Indii lord Wavell odbył rozmowę z prowizorycznym szefem rządu Nehru.

OFIARY

Wpłacili do admin. „Dziennika Żołnierza APW" na polskie dzieci w Arco: Saperzy 5 KDP 54.000 lir i sierż. Stanisław Cudzikiewicz — 50 lir.

Król Jerzy grecki powrócił do kraju

ATENY, 29.IX (Reuter) — Podano do wiadomości, że **król Jerzy grecki przybył wczoraj na lotnisko Eleusina, koło Aten.**

Ponieważ przyjazd króla był nie co przedwczesny, witał go tylko minister spraw wewnętrznych Tseotokis. Dopiero później przybyli na lotnisko arcybiskup Damaskinos i premier Tsaldaris.

ATENY, 29.IX (Reuter) Prem. Tsaldanis potwierdził swój zamiar złożenia **dymisji całego gabinetu na ręce króla w dniu dzisiejszym.**

Kwatera główna 3 armii greckiej podała do wiadomości, że w ostatnich 24 godzinach nie zanotowano w Macedonii działalności bandytów i że po raz pierwszy **od wielu tygodni nie było incydentów na granicach.**

LONDYN, 29.IX (Reuter) — Król Jerzy grecki, opuszczając W. Brytanię, zwrócił się **do narodu brytyjskiego z podziękowaniem za udzieloną mu gościnę** oraz wyraził swój podziw dla odwagi i wytrwałości, z jaką londyńczycy wytrzymali ciężkie lata wojny.

„Będąc waszym gościem przez 5 lat — powiedział król — nauczyłem się kochać i podziwiać lud londyński, który podczas największych nieszczęść, jakie nawiedziły tę starożytną stolicę, wykonywał swe codzienne obowiązki z nadzwyczajną wytrwałością i spokojem. W chwili, gdy opuszczam ten kraj, udając się z powrotem do Grecji, dokąd jestem wezwany przez moich rodaków, pozdrawiam naród angielski i dziękuję mu za gościnność i dobroć, jakiej doznałem w czasie mojego pobytu w Anglii."

ATENY, 29.IX (Reuter) — **Ludność Aten zgotowała powracającemu królowi entuzjastyczne przyjęcie.** Publiczność gromadząca się wokół katedry była tak liczna, że kordony policji z trudnością ją powstrzymywały.

Gdy król po mszy dziękczynnej wyszedł z kościoła, rozległy się żywiołowe okrzyki **„Zito o Vasileos!"** („Niech żyje król"). Publiczność gromadziła się nie tylko na ulicy, lecz również we wszystkich oknach i na wszystkich dachach domów placu katedralnego. Na mszy był obecny cały korpus dyplomatyczny oraz wszystkie wybitne osobistości życia politycznego i kulturalnego Grecji. **Zwracała uwagę nieobecność charge d'affaires sowieckiego w Grecji, przedstawiciela Jugosławii** oraz Sophulisa, leadera partii republikańsko - liberalnej. Drugą olbrzymią manifestację zgotowano królowi na placu parlamentu.

Arcybiskup Bośni również jest oskarżony o „faszyzm"

BELGRAD, 29.IX (Reuter) W czasie, gdy arcybiskup Zagrzebia Alojzy Stepinac czeka na rozpoczęcie procesu, jeszcze jeden dostojnik Kościoła katolickiego został postawiony w stan oskarżenia przez rząd jugosłowiański.

Tym razem chodzi o katolickiego arcybiskupa Bośni, dr Ivana Sarica, którego się oskarża o zbrodniczą działalność antypaństwową.

Poza tym, w chwili obecnej toczy się w Sarajewie proces przeciwko trzem księżom katolickim, oskarżonym o współpracę z Niemcami.

O ile wiadomo, dr Saric znajduje się obecnie za granicą.

W walce o cywilizację W. Brytania nie da się nikomu prześcignąć

— mówi min. Herbert Morrison

MANCHESTER, 29.IX (Reuter) Przemawiając na dorocznym kongresie towarzystw regionalnych Lancashire, lord prezydent izby Morrison wyraził pogląd, że dyskusja o sprawach międzynarodowych, jaka miała miejsce na całym świecie w ostatnich 15 dniach, jest rzeczą bardzo pożyteczną.

Nawiązując do przemówień Stalina i Wallace'a, Morrison podkreślił olbrzymią wagę poruszonych przez nich problemów, mówiąc, że życie lub śmierć w W. Brytanii zależy od możliwości utrzymania długotrwałego pokoju. „Nawet jeżeli napięcie wojny nerwów cokolwiek spadło obecnie — mówił Morrison — należy dalej prowadzić kampanię dla wywalczenia znośnego poziomu życia dla narodów cywilizowanych".

„W tej walce — mówił minister — W. Brytania nie da się nikomu prześcignąć". Dalej Morrison odrzucił twierdzenia tych, którzy utrzymują, że w porównaniu do Stanów Zjedn. i Rosji, W. Brytania nie może być uważana za mocarstwo światowe. „Nie możemy ujmować tych spraw w tak uproszczony sposób — mówił Morrison. — W. Brytania wciąż jeszcze przewodniczy nie tylko Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, lecz i całemu światu".

NA ROZKAZ Z MOSKWY

LONDYN, 29.IX (Reuter) — W dniu 5 rocznicy utworzenia organizacji EAM brytyjska partia komunistyczna ogłosiła deklarację, w której mówi m. in.:

„Zwracamy uwagę wszystkich narodów świata na fakt, że w okresie rządów obecnego reżimu Grecja stała się centrum intryg międzynarodowych, które grożą pokojowi Półwyspu Bałkańskiego i całego świata. Wszystkie robotnicze organizacje demokratyczne powinny żądać położenia kresu terrorowi i działalności reakcji, które pchają kraj na drogę wojny domowej."

Dalej deklaracja stwierdza, że te „pożałowania godne wypadki" stały się możliwe tylko dzięki „brytyjskiej interwencji wojskowej i poparciu socjalistycznego rządu brytyjskiego".

...jeżeli za 20 lat

LONDYN, 29.IX (Reuter) Francuski minister dla spraw rozwoju ludności oświadczył na konferencji prasowej, że spadek urodzin we Francji stanowi wielką przeszkodę w urzeczywistnieniu planów odbudowy kraju i naraża na szwank prestiż Francji.

„Wszystkie ofiary, jakie obecnie ponosimy, pójdą na marne — powiedział minister — jeśli za 20 lat ludność Francji spadnie do liczby 30 milionów, a jej ziemia będzie musiała być uprawiana przez robotników obcych."

Pierwszy transport brytyjski opuścił okolice Aten

ATENY, 29.IX (Reuter) — Zgodnie z planem ewakuacji wojsk brytyjskich z Grecji, wczoraj wyjechał pierwszy transport żołnierzy brytyjskich, stacjonujących dotąd w okolicach Aten.

* * *

ATENY, 29.IX (Reuter) W nocie doręczonej greckiemu ministerstwu spraw zagranicznych, rząd jugosłowiański wyraża zgodę na utworzenie mieszanej komisji dla zbadania incydentu z dnia 6 września, gdy „Spitfire" grecki został zestrzelony przez ogień artylerii przeciwlotniczej jugosłowiańskiej w miejscowości Gergalia.

* * *

LONDYN, 29.IX (R) — Komentując notę, jaką rząd sowiecki wczoraj wystosował do Turcji, żądając ponownie dopuszczenia Rosji sowieckiej do kontroli cieśnin tureckich z wykluczeniem innych mocarstw, koła polityczne Londynu oświadczają, że w układzie poczdamskim wcale nie zostały przewidziane jakieś odrębne rokowania pomiędzy rządami sowieckim a tureckim, natomiast przewidziano przeprowadzenie wstępnych rozmów pomiędzy zainteresowanymi mocarstwami przed rozpoczęciem ogólnej konferencji, mającej zmienić postanowienia traktatu w Montreux.

„To jest wojna nerwów"

— MÓWI BEVIN

LONDYN, 29.IX (Reuter) Min. Bevin w przemówieniu, wygłoszonym wobec swych wyborców w mieście Wanderworth, powiedział co następuje o niedawnym oświadczeniu Stalina:

„Niedawno mieliśmy z Moskwy zapewnienie, że tam nie liczą się z możliwością wybuchu wojny. Jestem tego samego zdania i nie znam nikogo, kto by chciał wojny, lecz jeśli odmiana wojny, która również musi ustać, jeżeli chcemy mieć prawdziwy pokój: Jest to wojna nerwów."

„Nie jest to sprawa błaha"

POSTĘPOWANIE RZĄDU TITA STWARZA ZAGADNIENIE MIĘDZYNARODOWE

WASZYNGTON, 29.IX (Reuter) William Clayton, pełniący obowiązki amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, oświadczył wczoraj, że postępowanie rządu jugosłowiańskiego stworzyło zagadnienie o charakterze zasadniczym przez zamknięcie biur USIS w Belgradzie.

„Nie jest to sprawa błaha — powiedział Clayton — lecz podstawowe zagadnienie demokracji. Chodzi o to, czy jakiś naród ma prawo wiedzieć o działalności i o sposobie myślenia innego narodu, czy też nie. Wydaje mi się, że bez tej możliwości nie warto mówić o zrozumieniu między narodami".

Min. Clayton następnie stwierdził, że posunięcia tego rodzaju stanowią poważną przeszkodę w pracy mężów stanu, starających się o zachowanie pokoju międzynarodowego. Dalej minister amerykański odrzucił oskarżenie rządu Tita, posądzające USIS o działalność antyjugosłowiańską.

BELGRAD, 29.IX (Reuter) — Jugosłowiańska agencja informacyjna „Tanjug" donosi, że na południu Jugosławii w Macedonii działają „bandy uzbrojonych faszystów i monarchistów" które napadają i mordują ludność.

Agencja jugosłowiańska twierdzi, że bandy te przenikają z poza granicy greckiej.

Co się stało z 4 żołnierzami brytyjskimi?

WIEDEŃ, 29.IX (Reuter) — Podano oficjalnie do wiadomości, że w okresie ostatnich 4 tygodni, czterech żołnierzy brytyjskich nie powróciło z patroli granicznych w rejonie granicznym pomiędzy Jugosławią a strefą brytyjską w Austrii. Wyraża się pewność, że żołnierze ci zostali aresztowani przez władze jugosłowiańskie.

TO I OWO

ROZMOWA W POLSCE

— Słyszę, że dostał pan posadę w ministerstwie?

— Tak jest.

— To pan dużo teraz pracuje?

— Skądże! Wręcz przeciwnie odkąd otrzymałem pracę...

K. Z

Z ostatniej chwili

ALEKSANDRIA, 29.IX (Reuter) Szef delegacji egipskiej dla rewizji traktatu anglo - egipskiego z 1936 roku oświadczył wczoraj, że na przyszłym posiedzeniu obu delegacji, delegaci egipscy przedstawią delegatom brytyjskim rezolucję, stwierdzającą, że Egipt nie zgodzi się na żadne dalsze koncesje. Jeden z delegatów egipskich powiedział wczoraj w Kairze: „W. Brytania ma dwie drogi do wyboru, albo wyrazić zgodę na propozycję egipską, albo też wysłać min. Bevina do Egiptu w celu ponownego i definitywnego przedyskutowania wszystkich kwestii spornych".

WASZYNGTON, 29.IX (AP) — Senator Stantfill, republikański przedstawiciel ze stanu Kentucky, oświadczył, że komuniści mają wielkie wpływy w zarządzie UNRRY. Parlamentarzyści amerykańscy utrzymują, że dostawy UNRRA wysyłane do krajów, będących pod dominacją sowiecką, w rzeczywistości służą dla odbudowania sowieckiej machiny wojennej.

WIEDEŃ, 29.IX (Reuter) Władze sowieckie w Austrii wydały szereg zarządzeń, by powstrzymać ucieczkę Żydów z Węgier i Austrii do strefy okupacyjnej amerykańskiej.

LONDYN 29.IX (Reuter) — Tito w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji prasowej administracji warszawskiej stwierdził, że Jugosławia uważa zachodnie granice Polski za ostatecznie ustalone i dopomoże Polsce w ich obronie w razie konieczności.

WASZYNGTON, 29.IX (Reuter) W hotelu „Luxury" rozpoczęła swoje prace rada administracyjna międzynarodowego funduszu monetarnego.

LONDYN, 29.IX (R) — Z Kairu donoszą, że prem. Sidky Pasza podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Król egipski nie ogłosił jeszcze, czy dymisję przyjmuje. Sidky Pasza stworzył swój gabinet w lutym br., a dwa tygodnie temu nastąpiło przegrupowanie tek.

BOMBAJ, 29.IX (R) — Donoszą, że w Bombaju i Kalkucie wybuchły wczoraj nowe zajścia uliczne.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C M F 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR